



Negocjacje słoneczne

Lato wydaje się najbardziej oczywistą porą Słońca. Obiecuje regenerację, luz, długi dzień, odzyskany czas. Ale przynosi także niedogodności: upał, przeciążenie, odwodnienie, suszę, przegrzane mieszkania, pragnienie cienia i rozmaite solarysze, które są jak sporysz w zbożu: toksyczne, ale – przy odpowiednim wykorzystaniu – uzdrawiające. Lato nie jest już wyłącznie przerwą od codzienności. Sprawdza, czy potrafimy żyć z nadmiarem światła.

Światło słoneczne potrzebuje około 499 sekund, żeby dotrzeć na Ziemię. To nieco ponad 8 minut – w ludzkiej skali niewiele, a jednak wystarczająco długo, żeby zachwiać prostym wyobrażeniem teraźniejszości. Kiedy mówimy: „teraz świeci słońce”, jesteśmy już spóźnieni. Nasze „teraz” toczy się w starym świetle. Widzimy Słońce takie, jakie było przed chwilą; czujemy ciepło, które już odbyło podróż. Teraźniejszość nie jest więc punktem. Jest opóźnieniem: między światłem wysłanym przez Słońce, Ziemią, która je przyjmuje, i ciałem, które reaguje, zanim zdąży to nazwać.

Od tego opóźnienia zaczyna się wystawa. Słońce nie jest tu wyłącznie symbolem życia, radości, lata czy energii. Jest siłą, której nie da się obłaskawić. Nie odpowiada, nie ustępuje, nie zawiera umów, a jednak wszystko, co żyje i co trwa, organizuje się w odniesieniu do jego obecności. Negocjujemy więc nie z wolą Słońca, ale z tym, co przynosi: światłem, ciepłem, promieniowaniem, sezonowością, suszą, cieniem, wzrostem roślin, parowaniem, blaknięciem, starzeniem się materiałów. Każda żaluzja, podcień, ogród, filtr UV, kalendarz, wachlarz, sješta, panel fotowoltaiczny i cień drzewa są sposobami układania się ze Słońcem.

Słoneczne negocjacje nie odbywają się na jednej płaszczyźnie. Są biologiczne, bo ciało budzi się i męczy w rytmie światła. Są architektoniczne, bo dom, okno, weranda, dziedziniec od wieków próbują wpuścić Słońce albo zatrzymać je na zewnątrz. Są materialne, bo Słońce pracuje na powierzchni Ziemi: wpływa na obieg wody, karmi rośliny, ogrzewa kamień, sprawia, że barwy blakną, zostawia ślad w owocach, węgla, bursztynie. Są też polityczne, bo w przegrzewających się miastach cień staje się infrastrukturą, a dostęp do chłodu – już nie tylko miłą okolicznością, ale warunkiem przetrwania.

W tym splocie ważne miejsce zajmują paprocie. To istoty starsze od człowieka, obecne na Ziemi na długo przed naszymi instytucjami, językami, kalendarzami i miastami. Można powiedzieć, że pamiętają Słońce sprzed milionów lat. Nie jest dla nich wspomnieniem w ludzkim sensie, raczej zapisem relacji między światłem, wodą, cieniem, glebą. A kwiat paproci – byt mityczny, pojawia się przecież tylko raz w roku, w noc przesilenia letniego.

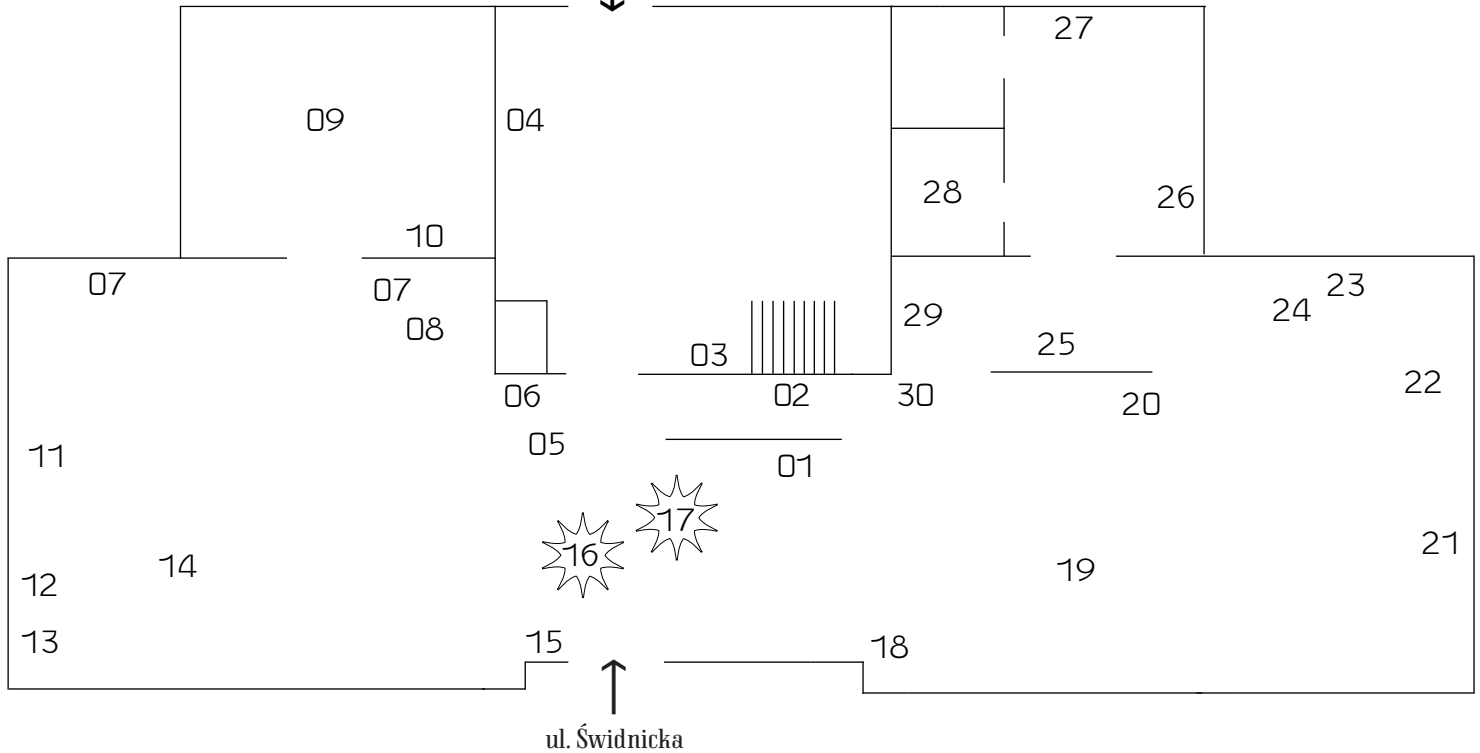
Żyjnia to wystawa definiowana jako sytuacja. Sytuacja nie jest skończonym komunikatem, ale układem relacji, który może się zmieniać. Zaprasza do obecności, współprzebywania, sprawdzania, co komu służy, negocjacji, na jakich warunkach spędzimy czas, czemu poświęcimy uwagę, co włączymy do naszego „teraz”. Galeria Żyjnia jest naturalnym miejscem dla opowieści o Słońcu: nie jako odległej gwiazdzie, lecz jako sile, wobec której trzeba stale ustawiać ciało, materię, rytm dnia i wyobrażenie odpoczynku. Spójrzcie w okna Żyjni od wschodniej strony – są najlepszym tego dowodem!



PL

[A]	prace stałe
[B↔]	prace stałe ruchome
[C]	prace sezonowe
	prace łączące sezony

ul. Szewska



ul. Świdnicka

Lato 2026



witryny. Witraż podkreśla to zjawisko. „Światło uruchamia witraż, który wprowadza dodatkową aurę – mówi Marcin Janusz. – Został stworzony dla wizualnej przyjemności, która jak całe zjawisko jest ulotna”.

Praca zrealizowana przez Pracownię Witrażu Gustab. [KRR]

03

Krzysztof Gil

Swit

poręcz z miedzi [A]

Praca, wykonana specjalnie do tego miejsca – podobnie jak witraż – odpowiada na potrzebę zmysłowego doświadczania przestrzeni.

„Odkąd otrzymałem zlecenie stworzenia poręczy do galerii – mówi Krzysztof Gil – z uwagą przyglądałem się temu pozornie przezroczystemu elementowi wnętrza. Dotykałem różnych poręczy, sprawdzałem, jak dotyk zmienia moje doświadczanie przestrzeni. Chciałem nie tylko zaprojektować wsparcie dla ciała korzystającego ze schodów, lecz także wprowadzić do tego doświadczenia określoną sensację ruchową”.

Dwie falujące linie, zaprojektowane z myślą zarówno o dorosłych, jak i o dzieciach oraz osobach niskorosłych, mają stać się przygodą dla dłoni. Poręcz wykonana została z miedzi, materiału o właściwościach antyseptycznych i przeciwdrobnoustrojowych. Miedź działa bakterio-bójczo i wirusobójczo, niszcząc błony komórkowe patogenów. Z tego powodu jest powszechnie stosowana w medycynie, m.in. w poręczach, klamkach czy narzędziach, a także w formie koloidalnej do pielęgnacji skóry, zwalczania grzybów i stanów zapalnych. W przeciwieństwie do wielu tradycyjnych antyseptyków jej działanie na powierzchniach może mieć charakter długotrwały.

Praca zrealizowana przez Bartłomieja Majchrzaka (Saldator Konstrukcje Spawane). [KRR]

04

Maciej Salamon

Fontanna

technika mieszana, zamknięty obieg wody [C]

Fontanna przenosi słoneczne negocjacje na płaszczyznę miejskiego ciała. Nie chodzi tu o wakacyjną lekkość ani o dekoracyjną obecność wody, lecz o pytanie, kto może korzystać ze słońca bez konsekwencji, a kto ponosi koszt ekspozycji. W realiach coraz częstszych upałów dostęp do

01

Zródło informacji
[RECEPCJA]

Miejsce wsparcia i orientacji. Znajdziesz tu informacje o przestrzeni i aktualnej sytuacji na wystawie, a także dodatkowe artefakty oraz pamiętki. Pracujące tu osoby pomogą Ci odnaleźć się w galerii. [KRR]

02

Marcin Janusz
Złota godzina

szkło witrażowe, ołów [A]

Nad źródłem informacji znajduje się okno łączące galerię z zapleczem biurowym. Wypełnia je witraż przedstawiający zjawisko złotej godziny, chwili tuż po wschodzie słońca i przed jego zachodem. Słoneczne promienie padają wtedy pod niskim kątem i światło jest wyraźnie miękkie, osłabiające. Cienie natomiast stają się długie, miękkie i subtelnie zarysowane. Popołudniowe światło wnika do galerii przez wysokie

cienia, wody i ochłody przestaje być sprawą komfortu. Staje się warunkiem bezpieczeństwa.

Praca dotyka także mniej oficjalnych sposobów korzystania z przestrzeni miejskiej: wystawiania na podwórku, przesiadywania bez celu, przejmowania skrawków przestrzeni, w których można chwilę odechnąć. To gest trochę chuligański, trochę opiekuńczy – poza programem miejskich atrakcji, bliżej codziennego szukania miejsca dla ciała, które nie mieści się w uporządkowanych scenariuszach wypoczynku.

W Negocjacjach słonecznych woda nie jest prostym przeciwieństwem upału. Jest medium, które odbija światło, wzmacnia jego obecność, rozprasza je i wprowadza w ruch. Promienie słoneczne wracają z jej powierzchni jako refleks, połysk, migotanie, chwilowe osłabienie. Ochłoda nigdy nie jest więc całkiem oddzielona od ekspozycji.

Ta praca pokazuje lato nie tylko jako porę roku, lecz także jako układ społeczny. Opalenizna, dostęp do wody, możliwość schronienia się przed żarem – wszystko to przekazuje informacje o klasie, pracy, widzialności i prawie do regeneracji. Słońce nie świeci na wszystkich tak samo, bo nie wszyscy mają takie same warunki, by się przed nim ochronić. [BS]

05

Justyna Szarowska

Flos Somnii

tkanina z grafiką w technice suchej igły [C]

Flos Somnii odwołuje się do kwiatu, którego nie da się ani znaleźć, ani zatrzymać. Kwiat paproci należy do porządku obiektyny: ponoć pojawia się w noc przesilenia letniego, na granicy światła i ciemności, ale wymyka się biologii, empirii i posiadaniu. Podobnie jak ze Słońcem, nie da się z nim zawrzeć umowy. Można czekać, wypatrywać, powtarzać rytuał, ale nie można wymusić jego obecności.

W przestrzeni wystawy praca przesuwa uwagę z ekspozycji na promienie słoneczne na łagodzenie jej skutków. Grafika została nadrukowana na lekką tkaninę, która porusza się pod wpływem powietrza. To ważne: w upalne dni najmniejszy powiew ma wpływ na komfort naszych ciał. Wietrzyk nie likwiduje działania Słońca, ale pozwala je wytrzymać. Tkanina działa podobnie. Nie blokuje światła, lecz je rozprasza, zmiękcza, przepuszcza przez siebie i wprawia w ruch.

Paproć wprowadza tu jeszcze inny czas. To roślina starsza od ludzkich kalendarzy, związana z wilgocią, cieniem i przetrwaniem poza logiką pełnej ekspozycji. Jej legendarny kwiat jest więc paradoksem: słoneczny błysk przypisany roślinie, która zwykle wybiera półcień. Praca zatrzymuje ten paradoks w materiale. Zwiewna powierzchnia nie daje stabilnego obrazu, tylko zmienną sytuację widzenia.

Flos Somnii mówi o pragnieniu objawienia, które przychodzi tylko na chwilę, i o potrzebie ochrony przed nadmiarem. Wystarczy lekki ruch powietrza, aby obraz zaczął pracować inaczej. Wystarczy cienka warstwa tkaniny, aby ostre światło przestało być bezpośrednie. [BS]

06

Paprocie z zielnika [C]

Obiekty prezentowane dzięki uprzejmości Herbarium Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego.

07

Izabella Jagiełło

CaSO₄·2H₂O

instalacja Geoalchemia, rysunek węglem, projekcja [C]

Lapis specularis („kamień przezroczysty”) to przezroczysta odmiana gipsu, jeden z najczystszych przykładów geologii słonecznej. Powstaje dzięki procesom zależnym od energii Słońca, a po wydobyciu zaczyna pracować ze światłem: przepuszcza je, odbija, rozprasza, zatrzymuje na pęknięciach, zanieczyszczeniach i wewnętrznych strukturach. Przezroczystość nie jest tu czystością. Jest zapisem warunków, w których ten minerał rósł, pękał, przyjmował obce cząstki i krystalizował w podziemnym mroku. Lapis specularis w starożytności używany był przez zamożnych Rzymian jako prototyp szyb okiennych. Pliniusz Starszy w Historii naturalnej opisywał rzymskie specularia – konstrukcje przypominające dzisiejsze szklarnie, w których stosowano przezroczyste osłony z lapis specularis. Pozwalało to na uprawę delikatniejszych roślin poza ich normalnym okresem wegetacji.

Rysunki wykonane węglem dopowiadają tę samą historię za pomocą innej substancji. Węgiel też jest skumulowaną energią słoneczną: dawną materią roślin – paproci, skrzypów i widłaków – przekształconą przez ciśnienie, temperaturę i czas. Między gipsem

a węglem powstaje więc cicha oś wystawy: Słońce zapisane raz jako przezroczysty kryształ po odparowanej wodzie, raz jako ciemny ślad pradawnego życia roślin. [BS]

08

Gips, CaSO₄·2H₂O

miejsca pochodzenia: Lubin oraz kop. Polkowice-Sieroszowice [C]

Obiekty prezentowane dzięki uprzejmości Muzeum Mineralogicznego im. Kazimierza Maślankiewicza Uniwersytetu Wrocławskiego

09

Honza Zamojski

Wilk szary

wideo, 19'15" [C]

Wilk należy do wyobraźni księżycowej, ale Księżyc nie świeci przecież własnym światłem. To Słońce wraca tu w odbiciu: osłabione, chłodne, pośrednie. Film pokazuje świat, który nie znika po zmroku, tylko działa według innej skali widzialności.

Materiał zarejestrowany przez fotopułapki nie jest wyrazem spektakularnego spotkania człowieka ze zwierzęciem. Przeciwnie: wycofuje ludzką obecność, zostawia cierpliwą technologię i pozwala zobaczyć fragmenty życia, które zwykle toczy się poza naszym polem widzenia. To ważny typ negocjacji – nie przez wejście, zawłaszczenie i ekspozycję, ale przez ograniczenie własnej obecności, ponieważ kamera jest tu narzędziem dyskretnym.

Wystawa otwiera się w czasie, gdy młode wilki zaczynają wychodzić z ukrycia. To moment szczególny: pierwsze próby rozpoznawania świata, nauka zapachów, odległości, zagrożeń i granic rodzinnego terytorium. Lato nie jest tu sezonem bez troski. Jest czasem wzrostu, ale też testem przetrwania. Światło, temperatura, dostęp do wody, obecność ludzi, śmieci, drogi i fragmentacja siedlisk tworzą warunki, w których młode życie uczy się poruszać.

W filmie na znajdziemy stereotypowych obrazów wilka: groźnego, samotnego, demonicznego czy romantycznego. Zamiast tych ludzkich wyobrażeń pojawia się rodzina, rytm sezonów, opieka, czujność, kruchość. Słońce, nieobecne wprost na nocnych nagraniach, przejawia się jako kalendarz rozrodu, jako ciepło lata, jako światło odbite od Księżycy i jako granica dnia, po której zaczyna się inna forma życia.

Montaż nagrań zarejestrowanych w ramach projektów badawczych prowadzonych przez Stowarzyszenie dla Natury „Wilk” w latach 2018–2024. Realizacja projektu: Monika Zamojska i Honza Zamojski. [BS]

10

Bartosz Mucha

Ognisko

lampa solna, drewno dębowe, instalacja elektryczna [B↔]

Zaprosiliśmy Bartosza Muchę, wybitnego polskiego projektanta, do podjęcia wyzwania zatytułowanego Ognisko – instalacji z lampy solnej. Prezentowana praca jest wynikiem naszych rozmów oraz wyobraźni Bartosza, rozwijanej w dialogu z ideą Żyjni i wspólnym myśleniem o ognisku jako formie spotkania i regeneracji. Ognisko rozumiemy tu jako jedną z najwcześniejszych form architektury: elementarny punkt orientacyjny, wokół którego gromadzą się ludzie. Lampa solna ucieleśnia tę energię – ciepłą, uziemiającą i zapraszającą. To pojedynczy centralny obiekt, wokół którego odwiedzający mogą przebywać razem, metaforycznie i dosłownie „siadając przy ogniu”. Praca zrealizowana we współpracy z Kopalnią Soli „KŁODAWA” SA. [KR]

11

Nicolas GrosPierre

Heliogram (Purple Peach), Heliogram (powidoki niebieskie), Heliogram (powidoki czerwone)

heliogramy, aksamit na desce, dębowa rama [C]

W klasycznej fotografii ekspozycja trwa ułamek sekundy i zatrzymuje moment. W heliogramach ten proces trwa miesiącami. Obraz nie powstaje przez uchwycenie chwili. Tworzy go długie trwanie powierzchni wystawionej na działanie Słońca. Jest to zarazem czas akumulacji i utraty. Światło dokłada swoją obecność, a jednocześnie wymazuje intensywność pigmentu. W tym sensie heliogram jest zapisem przesuniętego „teraz”: składa się z niezliczonych porcji światła, które

docierały na Ziemię i miesiącami osadzały się w materiale jako ślad nieodwracalnej zmiany.

Heliogram nie jest więc zdjęciem Słońca, ale śladem jego działania. Pokazuje światło nie jako metaforę jasności, lecz jako siłę, która zmienia materię: odbarwia, osłabia, wymazuje. To fotografia bez migawki, ale nie bez czasu, który staje się tu podstawowym medium. [BŚ]

12

Przemek Branas

Słońce z liści

obiekt unikatowy z liści eukaliptusa, gwoździ i tektury [amonit]
Słońce z liści to maska wykonana z liści eukaliptusa. Praca ma charakter procesualny. W trakcie trwania ekspozycji liście reagują na warunki środowiskowe takie jak światło, temperatura i wilgotność, stopniowo zmieniając kolor, strukturę oraz stopień wysuszenia. Materiał organiczny traci intensywną zieleń, ulega deformacji i kruszeniu, a jednocześnie uwalnia subtelny zapach olejków eterycznych obecnych w liściach eukaliptusa.

Pracę prezentujemy dzięki uprzejmości galerii Lisowski. [KP]

13

Kino MANUAL (Aga Jarzab i Maciej Bączyk)

Senna lampa. Salon zimowy

fragment instalacji kinetycznej [amonit]

14

Ewa Babiarz

Dżdżownicowate, dżdżownice

obiekt, tkanina, stelaż [C]

Instalacja Ewy Babiarz przesuwa uwagę z oczywistych atrybutów Słońca, takich jak światło, ciepło, lato, ku temu, co zwykle jest ukryte. Dżdżownice są istotami światłoczułymi, unikającymi ekspozycji, związanymi z wilgocią, ciemnością i materią rozkładu. Ich życie toczy się po przeciwnej stronie solarnej widzialności, a jednak bez pracy tych stworzeń nie byłoby gleby zdolnej do podtrzymywania życia. To między innymi dżdżownice rozluźniają, napowietrzają i użyźniają ziemię, przetwarzają szczątki organiczne oraz współtworzą warunki wzrostu roślin, od których zależy ludzkie przetrwanie.

Dżdżownica staje się na wystawie figurą negocjacji prowadzonych nie wprost ze światłem, lecz z jego skutkami: przesuszeniem, przegrzaniem, wyjąłowieniem. Przypomina, że życie nie sprowadza się tylko do tego, co widoczne, ale składa się na nie także praca niedostrzeganych organizmów.

Instalacja, do której można wejść, zmienia skalę spotkania: człowiek nie ogląda dżdżownicy z zewnątrz, ale wchodzi w model ciała istoty uznawanej za niepozorną i dziwną. To odwrócenie perspektywy pozwala pomyśleć o glebie nie jako o zasobie, podłożu czy neutralnej powierzchni, lecz jako o żywym, złożonym ekosystemie: wspólnocie organizmów, materii oraz wilgoci. Gleba przechowuje jeszcze głębszy czas – czas rozkładu, trwania i powolnego odnawiania się warunków życia. [BŚ]

15

Viola Plaga-Głowacka

Lato w mieście, z cyklu Sadzonka

technika własna, szkło z recyklingu i szkło barwione, elementy stalowe [C]

Szklany kaktus powstał z butelek znalezionych w okolicy pracowni artystki. To szkło to ślad życia nocnego, nieoficjalnego, czasem hałaśliwego, czasem marginalizowanego, które ujawnia się na ulicach miasta wraz z nastaniem dnia. Przetopione butelki tracą dawną funkcję, ale nie tracą pamięci obiegu, z którego pochodzą. Forma młodego kaktusa mówi o przetrwaniu w warunkach niesprzyjających wzrostowi. Nie jest więc egzotycznym znakiem pustyni, lecz modelem miejskiej adaptacji: życia, które musi ograniczać straty, magazynować zasoby i rosnąć mimo przegrzania.

Szkło pracuje ze światłem inaczej niż roślina. Nie fotosyntetyzuje, ale przepuszcza promienie słoneczne, załamuje je i odbija. Dzięki temu obiekt staje się zarazem rośliną, odpadem i filtrem. Pokazuje, że słoneczne negocjacje nie dotyczą tylko natury, ale także używanej miejskiej materii: butelki, ulicy, energii nocy, pieca, odzysku. To, co

zostało porzucone, wraca jako forma zdolna przyjąć światło. Nie jako obietnica łatwej regeneracji, lecz jako znak, że przetrwanie często zaczyna się od materiałów już naruszonych, zużytych, wyjętych z oficjalnego porządku miasta. [BŚ]

16

Alicja Wysocka

Partytura dla Żyjni

talia 11 kart [A]

Partytura dla Żyjni to rozproszona choreografia uruchamiana przez karty, mikrogesty opiekunów wystawy i powroty publiczności. Jeszcze przed uruchomieniem Żyjni Alicja Wysocka – artystka i choreografka – wypracowała wspólnie z zespołem obsługi galerii zestaw mikrogestów podtrzymujących jej specyficzną atmosferę. Dla widzów przygotowała natomiast karty angażujące wyobraźnię, przypominające, że przemierzanie wystawy może być formą przygody. [KR]

17

Jakub Pionty Jezierski

Wypalenie / Ignorant Pyrography (cykl)

pirografia na desce [C]

To prace o świetle, które przestaje być neutralnym warunkiem widzenia, a staje się siłą fizyczną: nagrzewa, wypala, zostawia ślad, zmienia materię. Pirografia, czyli technika rysowania ogniem, temperaturą i naciśnięciem – obraz jest tu nie tylko reprezentacją, ale też rezultatem kontaktu.

Jezierski, projektant graficzny i ilustrator, działa wbrew logice szybkiego obiegu znaków. Zamiast obrazu lekkiego, cyfrowego i natychmiastowego pojawia się wizerunek powolny, nieodwracalny, wpisany w podłoże jak rana albo blizna. Wypalenie nie jest dekoracją, lecz procedurą: gestem, którego nie da się łatwo cofnąć.

W pracach z cyklu **Wypalenie / Ignorant Pyrography** szczególnie mocno wyróżniewa napięcie między błahością komunikatu a ciężarem techniki. Hasła, skrót, zarty i resztki języka wizualnego, które zwykle przepływają w trakcie scrollowania i znikają, zostają potraktowane z przesadną materialną powagą. To, co miało być chwilowe, zostaje wypalone. Pirografia staje się tu nie tyle archaicznym rzemiosłem, ile ćwiczeniem z patrzenia na skutki energii. Ślad po ogniu przypomina, że każda forma widzialności ma swoją temperaturę.

W przestrzeni wystawy pojawiać się będą i znikać następujące prace z cyklu: **Schadenfreude**, Można było zrobić to lepiej, Nakurwianie, Smacznej kawusi, Pluralizm, Moral Kombat, Równorodność, Abnegac-two, Piramida demotywacji, Emancypacja. [BŚ]

18

Daniel Brożek

Wiatr i morze

nagrania terenowe [A]

W 2025 roku Daniel Brożek odbył podróż artystyczną na Okinawę, udał się tam na zaproszenie Naoko Uchimy, z którą BWA Wrocław nawiązało współpracę rezydencyjną. Nagrania, które słyszysz w okolicach łóżka dziennego, zostały zarejestrowane podczas tego wyjazdu. [KR]

19

Anna Sztwiertnia

Pole magnetyczne

beton, stal, szkło, kamienie, żywica epoksydowa [C]

Pole magnetyczne I, Pole magnetyczne II

żywica epoksydowa [C]

Wpływ Słońca na naszą planetę nie ogranicza się do światła i temperatury. Gwiazda wysyła także wiatr słoneczny, strumień naładowanych cząstek, który dociera do ziemskiego pola magnetycznego. Ziemia nie jest więc zamkniętą kulą pod niebem, lecz ciałem zanurzonym w słonecznym przepływie.

Słońce nie jest stabilną tarczą światła, lecz dynamicznym układem plazmy, pola magnetycznego, rozbłysków, koronalnych wyrzutów masy oraz wiatru słonecznego. Badanie tych zjawisk to domena heliofizyki – nauki o Słońcu jako aktywnej gwiazdzie i o jego wpływie na przestrzeń międzyplanetarną oraz samą planetę. To właśnie heliofizyka pozwala zobaczyć, że „pogoda” nie kończy się w atmosferze Ziemi – ma też wymiar kosmiczny.

Pole magnetyczne planety tworzy wokół niej dynamiczną osłonę. Nie blokuje oddziaływania Słońca, ale odpowiada na jego aktywność: odchyła część cząstek, rozprasza energię, kieruje ją ku obszarom biegunowym. Z tej relacji biorą się zorze polarne, ale także zakłócenia, które mogą wpływać na satelity, łączność, GPS i sieci energetyczne. Słoneczne negocjacje mają tu wymiar niewidzialnej infrastruktury – działają, zanim staną się obrazem.

Obiekt-rzeźba przekłada tę relację na formę, ale nie próbuje jej dosłownie wyjaśniać. Pracuje raczej z wyobrażeniem pola: układu sił, kierunków, napięć i przepływów, które porządkują przestrzeń poza progiem widzialności. [BS]

20

Michał Szota
Ile godzina (czasopieniądz)
praca cyfrowa [C]

Ten zegar nie porządkuje dnia przez neutralne wskazanie godzin, lecz zamienia każdą chwilę w komunikat sprzedażowy. Czas przestaje być rytmem ciała, światła i odpoczynku. Zaczyna wyglądać jak okazja, która zaraz się skończy. KUP TERAZ!!!

Dawniej Słońce wyznaczało poranek, południe, zmierzch, sezon, przesilenie, czas wzrostu i czas regeneracji. Nowoczesny zegar oderwał te rytmy od ciała, a logika konsumpcyjna poszła nawet dalej: każdą jednostkę czasu przeliczyła na impuls decyzji, presję wyboru, fałszywą pilność. „Teraz” nie jest już momentem obecności, lecz oknem zakupowym.

Praca trafia w paradoks współczesnego lata. Sezon, który miał dawać wytchnienie, coraz częściej działa jak intensyfikacja: wyjazdy, rabaty, okazje, wydarzenia, produkty sezonowe, ciała wystawione na ocenę, czas wolny zorganizowany przez ofertę. Nawet regeneracja zostaje objęta logiką ceny specjalnej. LAST MINUTE!!!

Ten zegar nie mierzy więc czasu, tylko pokazuje jego zawłaszczanie. W świecie, w którym słoneczne „teraz” i tak dociera do nas z opóźnieniem, konsumpcja próbuje wmówić nam natychmiastowość. Kup teraz, reaguj teraz, nie trać okazji! Praca odsłania mechanizm tej presji: czas, który mógłby być relacją ze światłem, ciałem i rytmem dnia, zostaje sprowadzony do formatu promocji. [BS]

21

Marta Niedbał
Haft i sienniki [B↔]

Na sienniku czas gęstnieje – zapisała w notatce do pracy Marta Niedbał, autorka haftu na tkaninach, z których powstały sienniki wypchane sianem. Tkanina jest żywa, oddychająca, w kolorach utlenionych metali. Sieć haftu przypomina układ nerwowy, a promieniujące ściegi mapy krążenia, żyły rudy i krwiobiegu, drzewa oskrzelowe. Widzę w tych rysunkach rozety, co mają chronić powoli zamykające się blizny. Wyobrażam sobie rozgrzane czółko, przetarte lnianą ściereczką. Myślę o chorobie, jak postrzegano ją w wierzeniach ludowych. Zamieszkiwała to samo ciało co uzdrowienie. Choroby nie należało wypędzać, lecz ją uspokoić, traktowano ją jako żywą obecność, ruchomą siłę, której trzeba pozwoić odpocząć. Postrzegano ją jako coś, co zajmuje przestrzeń, ma swoją rozciągłość i wagę.

Ciągnij się niteczko jak to życie człeka
Nikt się nie spodziewa co go jutro czeka

■(Fragment pieśni ludowej) [KR]

Maska [amonit]

SCOBY (Symbiotic Culture of Bacteria and Yeast) to celulozowa warstwa biologiczna wytwarzana przez bakterie kwasu octowego i drożdże podczas fermentacji. Nie jest to grzyb, ale żywy ekosystem, który przekształca herbatę i cukier w kombuchę – popularny napój kojarzony z odnową i uzdrawianiem. Praca *Maska* powstała w 2021 roku z kulturowanej przez artystkę celulozy nawiązuje kształtem do masek typu skincare, ale też do wycinanek ludowych o kształcie słońca – symbolu życiodajnej siły i alchemicznej przemiany. Praca zachęca nas do wiosennego przebudzenia. Do opisu pracy artystka podaje spisana receptę, helio-zakęcie na odnowę: „Bądź zieloną lwicą pożerającą słońce, światłozadnym heliofitem, fotosyntezą powodującą wzrost, płynnym siarczanem, witiroleem oczyszczającym materię. Nakarm i spalaj się w tym słońcu, a narodzisz się na nowo”. [KP]

22

Olaf Brzeski
Oddech południowej ściany
żywica poliuretanowa, sadza [A]
Klamka
miedź, stal [A]
Gloryfikator
gips, worki lniane, stal [B↔]

W 2013 roku w ramach wystawy *Midnight Show* prezentowaliśmy pracę Ołafa Brzeskiego *Oddech*. Zwracała ona uwagę na tajemne animistyczne moce panujące w galerii, gdy nie jest obserwowana przez widzów. Praca pozostała w galerii, a w tym roku przywróciliśmy ją do pierwotnej formy z dymnym kostiumem. Zamówiliśmy u artysty dwa dodatkowe elementy do wnętrza: *Klamkę*, która uruchamia nowe pokłady wyobraźni, oraz pracę *Gloryfikator*, nawiązującą do rzeźby wykonanej przez Brzeskiego w 2018 roku. Postument, istotny motyw w twórczości rzeźbiarskiej artysty, pełni w Żyjni funkcję również scenograficzną, umożliwiając prezentację prac innych artystów w zmiennej, sezonowej konfiguracji. [KR]

23

Dominika Kowynia
Wściekła dziewczyna
olej na płótnie [C]

Obraz pokazuje krzyk w chwili, gdy bezsilność zaczyna zmieniać się w siłę. Otwarte usta nie są tu jedynie znakiem emocji. Czerwień wrzeszczącego gardła przypomina, że emocje są połączone z temperaturą.

Wściekłość nieprzypadkowo opisujemy językiem ciepła: coś w nas wrze, krew się gotuje. Gniew przyspiesza oddech, napina mięśnie, uruchamia ciało do reakcji. W tym sensie krzyk jest także sposobem oddawania nadmiaru, próbą wyrzucenia z siebie tego, czego nie da się już utrzymać pod powierzchnią.

W czasie największych upałów ptaki otwierają dzioby, żeby regulować temperaturę ciała. Ich krzyk wydaje się niemy, ale jest sygnałem osiągnięcia granic wytrzymałości. Krzyk dziewczyny z obrazu ma też wymiar reprezentacji. Ludzie coraz częściej stają się adwokatami tych, którzy nie mogą przemówić w ludzkiej rzeczywistości politycznej na własnych zasadach: zwierząt, roślin, gleby, rzek, przegrzewających się ekosystemów. [BS]

24

Magdalena Maros
Trzy przytulanki

szklwiona kamionka, formowana na kole garncarskim [B↔]

Trzy obiekty zaprojektowane jako subtelne narzędzia wyciszenia, powstałe w ramach cyklu *Design dla psychiki*. Służą regulacji napięcia i wspierają proces relaksu poprzez uważne doświadczanie. Ich działanie opiera się na wielozmysłowym kontakcie. Łączą wrażenia dotykowe, wizualne i dźwiękowe. Każda forma ma inną geometrię i fakturę, a ukryte wewnątrz elementy poruszają się i subtelnie brzmia w trakcie użycia. Obiekty można swobodnie układać na wrażliwych partiach ciała, takich jak szyja czy dekolt; miękko dopasowują się do jego krzywizn, przywierając jak delikatne, tajemnicze struktury. [KR]

25

Iwona Kałuża
Archiwalne zdjęcia [B↔]

Budynek, w którym się znajdujesz, powstał w 1956 roku na Placu Młodzieżowym, ukształtowanym po wojnie w miejscu rozległego gruzowiska. Wzniesiono na nim zespół budynków mieszkalno-usługowych. Działał tu znany w regionie sklep meblowy. W latach 80. w jego miejscu powstał Mały Salon – jedna z przestrzeni wystawienniczych BWA Wro-cław. W 1993 roku galeria obrała nowy kierunek programowy i nazwę Design, spolszczoną później do formy Dizajn. O palimpseście, który tworzy historia tego miejsca, opowiada kącik stworzony na podstawie kwerendy przeprowadzonej przez Iwonę Kałużę. Prezentowaną tu kronikę będziemy stopniowo uzupełniać materiałami odnajdywanymi zarówno w archiwach publicznych, jak i prywatnych. Możesz zabrać ją w wygodne miejsce, spokojnie przejrzeć, a następnie odłożyć na pulpit. [KR]

26

Pracownia Projektowania Ceramiki w Architekturze
Pojnia

parapety, donice zewnętrzne [A]

Na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, na Wydziale Ceramiki i Szkła, funkcjonuje Pracownia Projektowania Ceramiki w Architekturze, prowadzona przez prof. Gabriela Palowskiego oraz architekta Darię Kieżun. Późną jesienią 2024 roku wspólnie z Martą Mních, reprezentującą zespół pracujący nad przebudową architektoniczną galerii, spotkaliśmy się z osobami studenckimi działającymi w tej pracowni. Zadaniem zespołu było zaprojektowanie ściany w Pojniu, nawiązującej do materialnej kultury dawnych uzdrowisk, a także parapetów i zewnętrznych donic. Zespół miał niewielki budżet, ale mógł wykorzystać i twórczo przetworzyć materiały z odzysku.

W galerii prezentujemy rezultaty tej współpracy: procesu opartego na ciągłej negocjacji między fantazją a realnymi ograniczeniami budżetowymi i produkcyjnymi, w którym wyobrażenia musiała znaleźć wspólny język z materia, czasem i możliwościami technologicznymi. W realizacji wzięli udział: Wiktoria Mazurczyk, Igor Piątek, Dominik Pieckowski, Xymena Smreczak, Beata Izabela Zajac, Hanna Ziarkowska; koordynacja i opieka merytoryczna: dr hab. Gabriel Palowski, prof. ASP oraz arch. Daria Kieżun. [KR]

27

Hubert Czerepok

Jutro nie umiera nigdy

neon [A]

Niebieski neon świeci w różnych trybach, dekonstruując optymistycznie brzmiące hasło „Jutro nie umiera nigdy”. Jest to tytuł wystawy zrealizowanej w 2011 roku wspólnie z Hubertem Czerepokiem. Prezentowane wówczas prace miały zostać zakopane w ziemi na sto lat. Do tego jednak nie doszło. Dopiero trwający remont galerii umożliwił domknięcie tego gestu. Kolekcję obiektów umieszczono w ścianie budynku – z myślą o tych, którzy przyjdą po nas – a sama galeria przejęła rolę kapsuły czasu.

Neon wykonany przez Jacka Zamojskiego (AR NEON). [KR]

28

Kuchnia

audycje [C]

Kuchnia, ze swoją magiczną i twórczą aurą, staje się portalem do innych światów. Jej charakter podkreśla dźwięk, zmieniający się wraz z porami roku. Prezentujemy tu audycje poświęcone Wrocławskiemu Polom Irygacyjnym oraz nowej siedzibie BWA Wrocław przy ulicy Kolejowej, a także rozmowy z artystami i artystkami odwiedzającymi galerię. [KR]

29

Centrala (Simone De Iacobis, Małgorzata Kuciewicz)

Zegar chronobiologiczny

praca w procesie [A]

Zegar stworzony przez grupę projektową Centrala jest próbą prostego, a jednocześnie wielowarstwowego przedstawienia czasu jako zbioru nakładających się rytmów świata. Zamiast jednego porządku pokazuje on różne skale trwania – od codziennych zmian światła po powolne cykle kosmiczne. Jego struktura obejmuje rytm dnia i nocy wraz z porami krepuskularnymi (czyli przejściem pomiędzy dniem a nocą), cykl księżycowy związany ze świetlistością i pływami, nierówną obecność trzynastu konstelacji zodiakalnych na ekliptyce oraz znany nam podział roku na dwanaście w miarę równych, ale umownych miesięcy. Szczególną warstwę zegara tworzy tarcza z fenologicznymi porami roku, których kalendarz powstaje w ciągu roku na podstawie obserwacji życia zwierząt, roślin i grzybów na Wrocławskich Polach Irygacyjnych – obszarze zainteresowań i działań galerii od 2020 roku. Najdłuższą perspektywę wprowadzają pozorne ruchy wsteczne planet: Wenus i Marsa, wykraczające poza ziemską miarę czasu. [KR]

30

Paweł Olszczyński

Kolekcja obiektów ceramicznych

donice, wazon, kadzielnice [B↔]

Prace bazują na motywach gwiazdy i włosów, obecnych w twórczości artysty od lat. Włosy są tu nośnikiem sprzecznych znaczeń: kruchości i siły, słabości i mocy. Początkowo motyw ten pojawiał się w rysunkach ołówkiem – prostym, podstawowym narzędziem – jako warkocze i sploty przypominające liny lub sznury. Z czasem zostały one „uzbrojone” w kolczaste formy, kojarzące się zarówno z dawną bronią, jak i z gwiazdami czy kometami, zapowiadającymi zmianę i koniec pewnego porządku. Te rysunkowe figury znalazły materialną formę w ceramice. Seria donic dla BWA Wrocław łączy funkcję użytkową z rzeźbiarską, nawiązując do polskiego wzornictwa z lat 50. XX wieku, czyli okresu, kiedy powstał budynek, w którym mieści się galeria. Każdy obiekt jest unikatowy, wykonany ręcznie, z użyciem awantury – nowego szkliwa o metalicznym połysku, przywołującym skojarzenia z minerałami, ziemią i kosmosem. [KR]

■ Żyjnia jako kompas

Wejścia do Żyjni układają się niemal dokładnie na linii kompasu: odchylenie od osi wschód–zachód wynosi zaledwie kilka stopni. To wystarczy, by Żyjnia zaczęła działać jak prosty instrument słoneczny. Nie mierzy czasu precyzyjnie, ale ustawia ciało wobec kierunków świata.

Dwa wejścia nie są równorzędne. Zachodnie znajduje się od strony ruchliwej ulicy, gdzie instytucja styka się z miejskim przepływem, hałasem i bierze udział w miejskim spektaklu. Wschodnie działa inaczej: to przejście od zaplecza prowadzące ku małemu skwerowi, mniej reprezentacyjne, może nawet ukryte czy raczej ukrywające się, bliższe chwili zawieszenia, niezsubordynowane. Ta różnica dobrze pokazuje, że orientacja wobec Słońca nigdy nie jest wyłącznie geograficzna. Jest także zmysłowa, architektoniczna, społeczna, polityczna.

Żyjnia okazuje się więc nie tylko miejscem wystawy, ale jej elementem. Na pierwszym piętrze w oknach biur widzianych od wschodniej strony znajduje się kraty w kształcie słońca z wieloma promieniami. To nie dekoracja dopisana do wystawy, lecz zastana forma, która się uwidacznia i nagle zaczyna pracować. [BS]



Artyści i artystki w sezonie letnim: Ewa Babiarz, Przemek Branas, Nicolas Groszperre, Izabella Jagiełło, Jakub Pionty Jezierski, Dominika Kowynia, Marta Niedbał, Viola Plaga-Głowacka, Maciek Salamon, Justyna Szarowska, Michał Szota, Anna Sztwiertnia, Honza Zamojski

Artyści i artystki prac stałych: Daniel Brożek, Olaf Brzeski, Hubert Czerepok, Krzysztof Gil, Simone De Iacobis (CENTRALA), Marcin Janusz, Iwona Kałuża, Małgorzata Kuciewicz (CENTRALA), Magdalena Maros, Bartosz Mucha, Marta Niedbał, Paweł Olszczyński, Pracownia Projektowania Ceramiki w Architekturze (Katedra Ceramiki Wydziału Ceramiki i Szkła, ASP im. E. Gepperta we Wrocławiu), Alicja Wysocka

Kurorka *Żyjni* w sezonie letnim:
Bogna Świątkowska

Kurorka wspierająca:
Joanna Glinkowska

Autorka koncepcji galerii:
Katarzyna Roj

Gościnnie: Natalia Kubacka,
Magdalena Lazar, Marian Misiak

Identyfikacja i komunikacja wizualna:
Natalia Kubacka, Marian Misiak

Opieka publiczności: Agata Drąg,
Filip Kopec

Produkcja wystawy: Natalia Budzińska,
Małgorzata Sobolewska, Joanna Sokalska

Montaż: Łukasz Bałaciński,
Tomasz Koczoń

Koordinacja dostępności:
Magdalena Weber

Autorki i autorzy opisów prac w broszurze: KP – Karol Pałka, KR – Katarzyna Roj, BŚ – Bogna Świątkowska

Organizator:

BWA BWA WROCLAW
GALERIE
SZTUKI
WSPÓŁCZESNEJ

Wrocław *miasto spotkań*
Patronat Honorowy Prezydenta Wrocławia

Partnerzy:

 AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
IM. EUGENIUSZA GEPPERTA
WE WROCLAWIU

 DOLNY
ŚLĄSK

 Koleje
Dolnośląskie

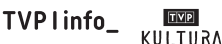
Patroni medialni:

 ram
99.8

 RADIO
WROCLAW

 RADIO
WROCLAW
KULTURA

 TVP3
WROCLAW

 TVP1 info_
KULTURA

 format

 nat
niezależny i zgodny

 SZUM

 MM
MIEJ MIEJSCE

 MINT